

Audycja nr 257, Raport Piłata Cz I (Temat do Wielkanocy) 25 Marzec 2023

W programie religijnym „Wczoraj, dziś i na wieki”, serdecznie witają miłych słuchaczy, Ireneusz Kołacz, Piotr Ambruszkiewicz i Tadeusz Zurek. – Wszyscy praktykujący Chrześcijaństwo w jakiś sposób są zapoznani z historią drogi krzyżowej Jezusa Chrystusa, lecz tylko niewielu zetknęło się z Raportem Piłata, który został odnaleziony w bibliotece watykańskiej kilkadziesiąt lat temu przez pewnego studenta niemieckiego W.D. Mahona. Po wielu trudnościach i przy pomocy księdza Ferlinchusera, głównego dozorca watykańskiej biblioteki, W.D. Mahon, za cenę kilkudziesięciu dolarów, uzyskał kopię dokumentu, na którym opracowaliśmy dzisiejszy program radiowy. Styl i język tego dokumentu jest prosty i szczerzy, a przy tym w wielu szczegółach jest zgodny z Ewangelią. Dlatego nie widzimy obaw, aby uznać go, jako istotny raport Piłata, rządcy Judei pisany do rzymskiego cesarza Tyberiusza. Dokument ten jest tym bardziej ważny i ciekawy, gdyż opisuje Jezusa, Jego niektóre charakterystyki, oraz okoliczności towarzyszące Jego niewinnej śmierci na krzyżu, z punktu widzenia światłego pogańskiego urzędnika. Jest to silnym potwierdzeniem tego, co o Jezusie, Jego nauczaniu, misji i Jego śmierci, napisali wierni Ewangelici i Apostołowie.

Raport ten swoją ujmującą prostotą i szczerością, przenosi umysł czytelnika i słuchacza do czasu i miejsca, kiedy przeszło 20 stuleci temu na wzgórzu Kalwarii rozegrał się ten bardzo smutny, lecz bardzo ważny dla całego stworzenia Bożego dramat. Jednorodzony Syn Boży, święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników, doskonały człowiek Jezus Chrystus, umarł okrutną, męczeńską śmiercią na krzyżu. Umarł Sprawiedliwy, za niesprawiedliwych, aby wszystkie pokolenia ludzkie przywieść do Władcy wszechświata. Ap. Piotr pisze w swoim 1szym liście 3:18, „*W ciebie wprowadził śmierć, lecz w duchu został przywrócony do życia*”. Z pewnością nie jest łatwo myślicielowi człowiekowi czytając lub słuchając słów tego raportu, nie ulec głębokiemu wzruszeniu na myśl tak wielkiego i szlachetnego poświęcenia się Jezusa, dla wzniesłego celu nakreślonego przez samego Boga. Nasi drodzy słuchacze, którzy z uwagą i w skupieniu słuchają tej historii, to z pewnością również rozbudzeni i poruszeni zostaną w swych sercach i umysłach tym historycznym dramatem. Można się spodziewać, że w umyśle każdego słuchacza powstaje pragnienie dowiedzenia się czegoś więcej o misji, której dokonał Jezus.

Nasz Stworzyciel jeszcze przed założeniem świata przygotował chwalebny Plan względem rodzaju ludzkiego, stwarzając pierwszego doskonałego człowieka i obsadzając go w równie doskonałych warunkach w Edenie. Drodzy słuchacze, Pismo święte, które jest Boskim przekazem dla człowieka, może was wprowadzić na drogę prawdy i światłości. Oby, więc błogosławieństwo Boże towarzyszyło wam na tej drodze, a słuchając tego „Raportu Piłata”, niech Dobry Bóg obdarzy was miłością i uwielbieniem dla Władcy wszechświata oraz dla naszego Zbawiciela. – Piłat, będąc poruszony postacią Jezusa i wydarzeniami, które w ówczesnym czasie miały miejsce w Jerozolimie i okolicy, postanowił powiadomić o tym samego cesarza Tyberiusza, jak czytamy: Szanowny Władco! W ostatnich kilku dniach miały miejsce wydarzenia w powierzonej mi prowincji, które przybrały taki charakter, iż uważam za właściwe opisać szczegóły jak one następowały jedno po drugim. Nie dziwiłoby mnie wcale, aby z biegiem czasu wynik ich oddziaływał na losy naszego narodu. Wygląda, że bogowie przestali okazywać swe łaski a nawet mam odczucie, że przeklęty ten dzień, w którym objął rządy w Judei po Walerianie Gracjuszu.

Po przyjeździe do Jerozolimy, zająłem salę sądową i wydałem ucztę, na którą zaprosiłem Tetrarchę Galilei, jako też Najwyższego Kapłana z jego podwładnymi, lecz na oznaczony czas zaproszeni nie

stawili się. To było dla mnie zniewagą. W kilka dni po tym, Najwyższy Kapłan złożył mi wizytę, lecz jego zachowanie się było poważne a zarazem zwodnicze. Tłumaczył się z przyczyny nieprzybycia na zaproszenie, twierdząc, że jego religia nie pozwala tak jemu jak i jego wyznawcom zasiadać za stołem z Rzymianami i ucztować z nimi. Uważałem za właściwe przyjąć jego wymówkę, lecz od tej chwili przekonałem się, że zwyciężeni są stanowczymi nieprzyjaciółmi zwycięzców. Zdaje mi się, że ze wszystkich podbitych miast Jerozolima jest najtrudniejszym do rządzenia! Jego mieszkańcy tak się burzyli, że byłem w obawie, iż urządzą powstanie. W razie potrzeby przytłumienia powstania, miałem zaledwie jednego setnika i garstkę żołnierzy, dlatego zażądałem pomocy od rządcy Syrii, który mi jednak powiedział, że ma zaledwie tyle żołnierzy ile sam potrzebuje do utrzymania porządku w zarządzanej przez siebie prowincji. Między różnymi sprawami i wypadkami szczególnie jeden zwrócił moją uwagę, który tu opisuję.

Pewien młody człowiek pojawił się tu z Galilei, który z szlachetnym namaszczeniem opowiada nowe prawa w imieniu bogów, którzy go posłali. Pierwotnie podejrzewałem, że może jego zamiarem było podburzać lud przeciw Rzymianom, lecz wkrótce moja obawa ustała. Jezus z Nazaretu przemawia raczej, jako przyjaciel Rzymian, niż Żydów. Pewnego dnia przechodząc przez miejscowość zwaną Syloe, zobaczyłem wielkie zbiegowisko ludzi. W pośrodku tego zgromadzenia zauważyłem młodego człowieka opartego o drzewo, spokojnie przemawiającego do tłumu. Powiedziano mi, że to był Jezus. Tego łatwo mogłem się domyśleć, bo wielka zachodziła różnica między nim a jego słuchaczami. Jego złotawy kolor włosów na głowie i brodzie nadawały jego postaci niebiański wygląd. Wiekiem zdawał się być około lat trzydziestu. Nie zdarzyło mi się nigdy spotkać tak łagodnej i spokojnej twarzy. Co za ogromna różnica między nim a jego słuchaczami o czarnych brodach i śniadej cerze. Nie chcąc przeszkadzać moją obecnością poszedłem dalej, lecz poleciłem mojemu sekretarzowi, by się przyłączył do tłumu i przysłuchał się, co mówi Nazarejczyk. Sekretarz mój nazywa się Mauliusz. Jest on wnukiem dowódcy konspiratorów, którzy obozowali w Etrurii, czyhając na Catilina. (Catilina: Rzymski polityk i konspirator w ówczesnym czasie).

Mauliusz od dawna zamieszkiwał w Judei i znał dobrze język hebrajski. Jest on mi wierny i godzien mojego zaufania. Po przyjeździe na salę sądową zastałem tam Mauliusza, który mi opowiedział, co mówił Jezus w Syloe. Nigdy nie słyszałem w Portiko, anim czytał w dziejach filozofów nic takiego, co można by porównać z maksymami Jezusa. Jeden z buntujących Żydów, których jest w Jerozolimie bardzo wielu, pytał Jezusa; czy godzi się płacić czynsz Cesarzowi? Na to Jezus odpowiedział: „*Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu*”. *Mat. 22:21*. Dla rozumnej mowy Nazarejczyka, obdarzyłem go zupełną wolnością, bo było w mojej mocy aresztować go i zesłać na wygnanie do Pontu, lecz czyniąc to byłoby przeciw sprawiedliwości, jaką się zawsze odznaczają Rzymianie. Ponieważ Jezus nie podburzał, ani nie buntował, dlatego rozciągnąłem nad nim ochronę, chociaż on o tym nie wiedział. Było mu wolno mówić, działać, zgromadzać lud, mieć uczniów, bez żadnej przeszkody ze strony Pretorii (miejscowej władzy). Gdyby miało wydarzyć się coś złego, niech bogowie odwrócą to od nas. Przyznaję się, że jeżeli kiedykolwiek religia naszych praojców miałyby być zastąpiona przez religię Jezusa, to powodem będzie szlachetna pobłażliwość – tolerancja, – przez którą Rzym to przyspieszy, mnie zaś, nędzne narzędzie, przeznaczenie do tego nie użyło.

Niczym nieograniczona swoboda udzielona Jezusowi bardzo podrażniła Żydów, lecz nie biedaków, a jedynie bogatych i możnych, dla których on był bardzo surowym i zdaje się, iż w tym była także przyczyna polityczna, by nie ograniczać wolności Nazarejczyka, który odzywał się do nich w te słowa: „*Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych,*

*które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelkiej nieczystości”.* Mateusza 23:27. Innym razem gromił pysznych przechwalających się ze swoich ofiarności, mówiąc, że grosz wdowi przed Bogiem przeważa ich wielkie datki. Nowe skargi napływały codziennie do magistratu przeciw nauce Jezusa. Poinformowano mnie, że Nazarejczykowi coś złego może się wydarzyć, chociaż nie byłoby to pierwsze zdarzenie w Jerozolimie, że kamienowano ludzi zwanych prorokami i grozili, że jeśli Pretorium nie wymierzy sprawiedliwości, to będą apelować do cesarza. Mój postępek jednak został uznany przez Senat i obiecano mi przysłać żołnierzy na wzmocnienie załogi, po ukończeniu wojny ze Spartanami. Będąc za słabym dla stłumienia buntu, postanowiłem użyć środków, przez które mógłbym utrzymać spokój w mieście, bez upokarzających ustępstw ze strony Pretorium. Napisałem do Jezusa, iż życzylibym z nim się spotkać w Sali sądowej. Wiadomo ci cesarzu, iż w moich żyłach płynie krew hiszpańska, niezdolna do łatwych wzruszeń.

Gdy wszedł Nazarejczyk, przechadzałem się po Sali. Na widok jego zdało mi się, iż nogi moje zostały jakby przykute żelazem do posadzki, i trząsnę się na moich nogach, jak osądzony przestępca, pomimo, iż Nazarejczyk był zupełnie spokojny, jak niewinność. Gdy podszedł ku mnie, zatrzymał się i jakby począł mówić: „Oto jestem”. Przez chwilę stałem jakby zdziwiony, patrząc z poszanowaniem i uwielbieniem na tę nadzwyczajną postać ludzką. Postać nieznana naszym malarzom, którzy starali się uwydatnić piękność kształtów bogów i bohaterów. – Nareszcie odezwałem się do niego: Jezusie, (lecz język mój się plątał). Jezusie z Nazaretu! Przez trzy lata obdarzałem cię swobodą i wolnością słowa, czego wcale nie żałuję. Słowa twoje są podobne do tych, które mówili mędrcy. Nie wiem czyś czytał dzieła Sokratesa, lub Platona, lecz wiem, że mowy twoje odznaczają się majestatyczną prostotą; one stawiają cię wyżej ponad tych filozofów. Cesarz został już o tym powiadomiony, a ja pokorny jego przedstawiciel w tym kraju, cieszę się, iż mogłem ci nadać wolność, której jesteś zupełnie godzien. Jednak nie mogę przed tobą ukryć faktu, że twoje mowy podnieciły i wytworzyły przeciw tobie silnych i zawziętych nieprzyjaciół, czemu wcale nie można się dziwić. Sokrates miał nieprzyjaciół i stał się ofiarą ich nienawiści. Twoi nieprzyjaciele są podwójnie zapaleni, raz dla twych nauk, i przeciw mnie z powodu udzielanej ci wolności.

Nawet posądzają mnie, iż zostaję z tobą w przymierzu w celu pozbawienia Żydów cywilnej władzy, którą Rzym im pozostawił. Za tym żądam, - nie mówię, iż rozkazuję, abys był więcej ostrożnym na przyszłość i nie pobudzał pychy twych nieprzyjaciół, aby nie obrócili przeciw tobie ciemnego motłochu, a wtedy byłbym zmuszony użyć władzy, dla przytłumienia zamieszania i wydania sprawiedliwości. Nazarejczyk ze spokojem odpowiedział: „Książę ziemi! Słowa twoje nie pochodzą od prawdziwej mądrości. Rzecz bystremu strumieniowi z góry płynącemu: Powstrzymaj się, bo podmyjesz i wykorzenisz drzewa w dolinie. Na to strumień odpowie; muszę być posłuszny prawom Stwórcy! Bóg tylko wie, dokąd strumień płynie. Zaprawdę powiadam ci; pierwej niż zakwitnie róża Saronu, krew sprawiedliwego zostanie przelaną; Krew twoja nie będzie przelaną, odrzekłem. Dla twej mądrości cenię cię i przewyższam nad wszystkich burzliwych i pysznych Faryzeuszów, którzy nadużywają wolności nadanej im przez Rzymian. Spiskują przeciw Cesarzowi i zamieniają naszą wspaniałość w bojaźń. O bezecni nędznicy; nie baczą, że i wilk z lasu może na siebie przywdziać owczą skórę. - Będę cię chronił od ich napaści. Pałac mój jest otwartym dla ciebie na schronienie. – Drodzy słuchacze, zapraszamy również na naszą stronę internetową: „Polish Bible Students Association”. Następną część „Raportu Piłata”, będziecie mogli usłyszeć w czwartą sobotę następnego miesiąca, a teraz żegnamy się z wami i życzymy dobrej nocy.

